

BATALIA NIEUSTRASZONYCH

(Gold is where you find it)



W czeluściach piekielnej Doliny Sacramento miał miejsce szaleńczy atak legionu nieustraszonych. Podczas gdy w wielkich miastach, bary i kabarety jarzyły się pijanymi światłami— „dolina śmierci” stała się polem bitwy oszalałych, nieokiełzanych ludzi.

W pełnej rozmachu realizacji Michaela Curtiza powstało znów wyjątkowej wartości dynamiczne arcydzieło filmowe w naturalnych kolorach.

Obsada: George Brent, Olivia de Havilland, Claude Rains, Margaret Lindsay.
 Fot. Warner Bros.



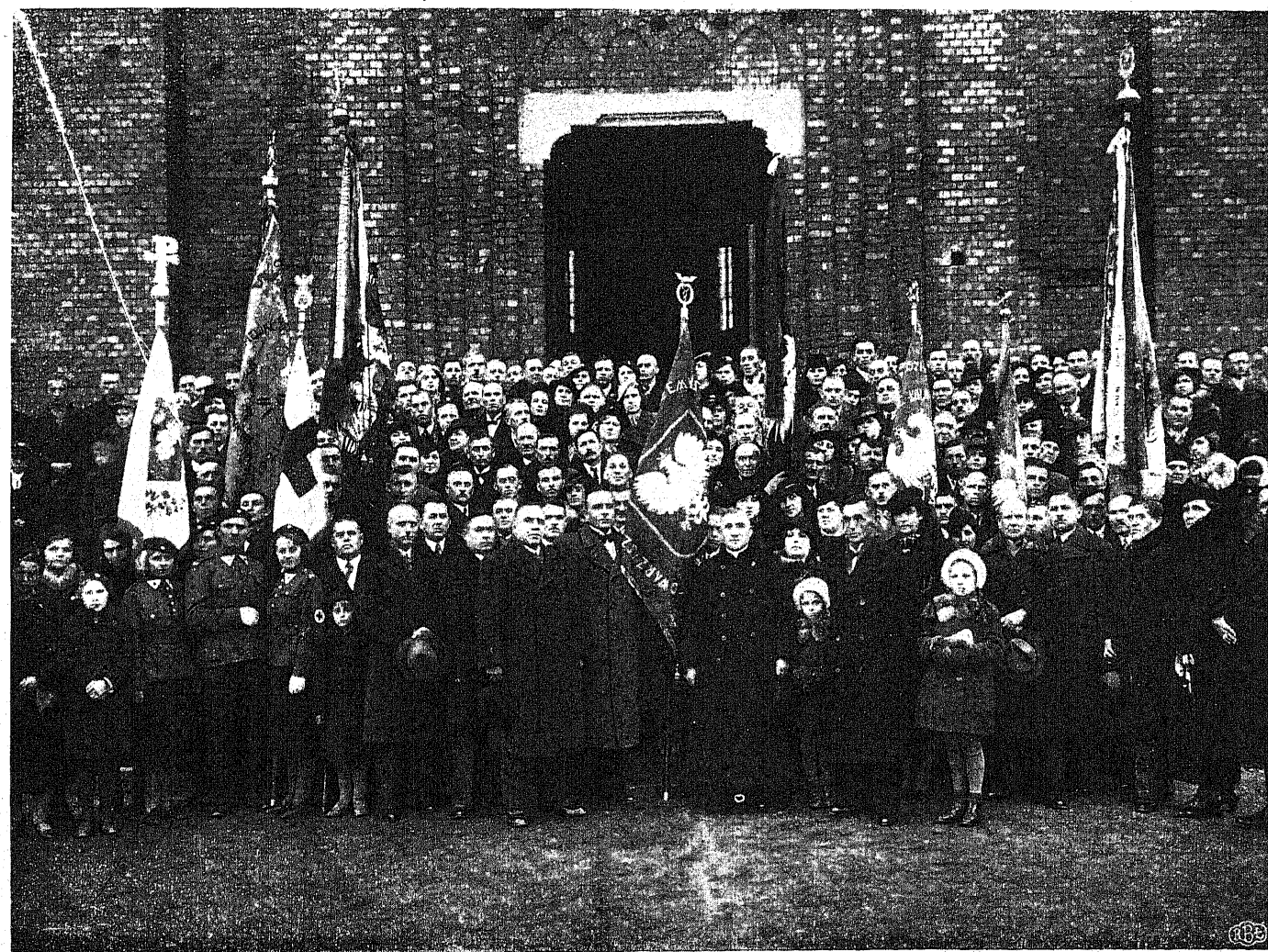
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 27 listopada 1938 roku.

Nr. 48

Kupiectwo Chojen pod nowym sztandarem



W niedzielę, dnia 20 b. m. odbyła się na Chojnach uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Związku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan oddział Łódź-Chojny. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Kąkolewski w obecności zastępcy Starosty powiatu łódzkiego p. Brzezińskiego, przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, S. S. K. M., P. K. s., Akcji Katolickiej Kobiet, Towarzystwa Śpiewaczego „Dźwięk”, Obozu Zjednoczenia Narodowego, Tow. Śpiewaczego „Hejnał” Stow. Asysty oraz członków T-wa z prezesem p. Krencjaszem i wiceprezesem p. W. Jonesem, sekretarzem p. Lada, skarbnikiem p. Łęgowskim i gospodarzem p. Kozubą na czele. Powyżej widzimy uczestników tej podniosłej uroczystości przed kościołem parafialnym św. Wojciecha na Chojnach.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.

Łódzkie Campo Santo.

W czasie studiów uniwersyteckich był starszą organizacją studenckich. Po otrzymaniu dyplomu lekarskiego dr Stanisław Skalski osiadł w Piotrkowie skąd niebawem przeniósł się do Tuszyńska, gdzie poza działalnością zawodową rozwinął szeroką działalność i na innych polach, organizując Straż Ogniową w Tuszyńcu i Rzgowie, biorąc udział w założeniu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Organizuje po okolicznych wioskach kółka rolnicze i wprowadza naukę o higienie do szkół powszechnych.

Od roku 1882 dr Stanisław Skalski znany był jako autor wielu publikacji, zamieszczanych w „Przedświcie”, „Głosie”, „Tygodniu”, „Trzeźwości” i „Kurierze Codziennym” oraz, prac naukowych, publikowanych w fachowych pismach lekarskich.

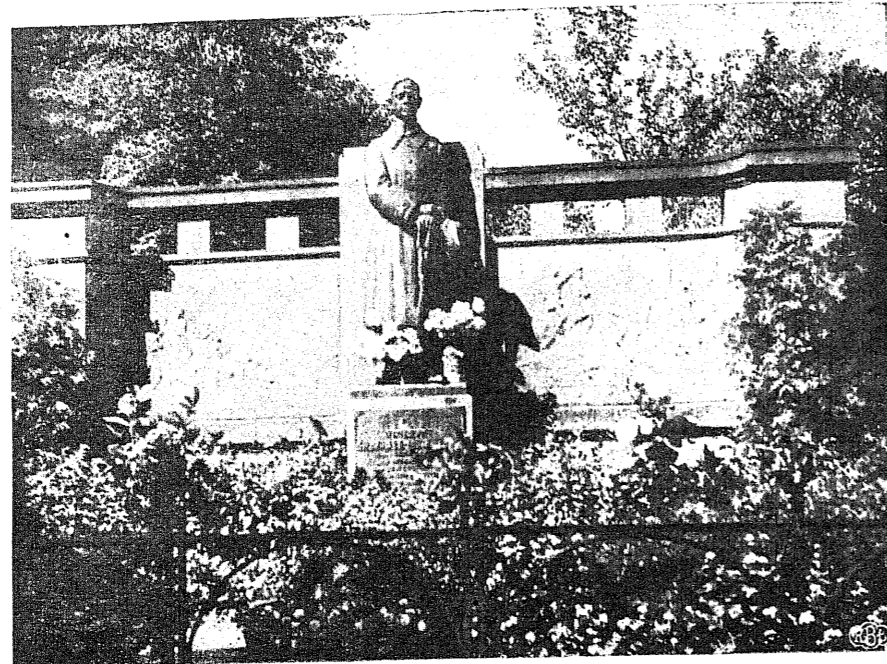
Od r. 1905 rozpoczął działalność społeczną w Łodzi. Był współzałożycielem gimn. polskiego „Uczelnia”, członkiem Towarzystwa Krzewienia Oświaty, założycielem Towarzystwa „Przyszłość” dla szerzenia idei trzeźwości, pracuje w Towarzystwie Krajoznawczym, Higienicznym, w „Lutni” w Lidzie Przeciwgruźliczej i w Polskiej Macierzy Szkolnej. Wraz z doktorem Przedborskim powołał do życia Muzeum Miejskie.

W okresie lokautu w latach 1906 do 1907, kiedy choroby dziesiątkowały rzesze robotników łódzkich, powstał pod przewodnictwem dr Stanisława Skalskiego Główny Komitet Pomocy Zlokautowanym Robotnikom.

Początek wojny światowej zastał dr Stanisława Skalskiego we Wrocła-



ś. p. Stanisław Michalkiewicz, najmłodszy legionista I Bryg. Legionów J. Piłsudskiego zmarł od ran na polu chwały 28 września 1915 roku.



Pomnik na mogile ś. p. kpt. Benedykta Grzymały - Pęczkowskiego, bohatera spod Radzyna.

wiu. Niemcy internują go w Kletschkau pod Wiedziem.

Po powrocie do kraju dr Stanisław Skalski brał czynny udział w pracach Głównego Komitetu Obywatelskiego w Łodzi. Stał na czele sekcji sanitarno-społecznej Komitetu i tworzył pierwsze zręby organizacji miejskiej służby zdrowia. Wprowadził pierwsze przymusowe szczepienia ochronne przeciwko ospie, a w r. 1911 przeprowadził statystykę zgonów na tę epidemię. Sekcja Sanitarno-Szpitalna przekształcona została przez niego na Wydział Zdrowia Publicznego Magistratu m. Łodzi. W sekcji tej dr Stanisław Skalski pracował do roku 1918, a więc do chwili powołania go na stanowisko lekarza powiatowego w Łodzi, a stąd na stanowisko Okręgowego Urzędu Zdrowia w Łodzi i następnie na naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

Przewodniczył 13 lat Radzie Szkolnej, Oddziałowi Łódzkiemu Polskiego Czerwonego Krzyża, pracował w Komitecie Rozbudowy Miasta, Komitecie Budowy Szkół Powszechnych, Komisji Badania Zmian Kosztów Utrzymania, inicjuje akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych publicznych w Łodzi, był prezesem Koła Ciuflaczy oraz pracował naukowo.

Odnaczony był orderem „Polonia Restituta”, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi.

Spoczywający na Starym Cmentarzu Ewangelickim dr Arkadiusz Goldenberg należał do jednostek, które znamionowała niespożyta energia. Popularny, niezwykle czynny działacz społecz-

ny oraz wybitny wychowawca i pedagog dr Arkadiusz Goldenberg zmarł dn. 20 sierpnia 1936 roku w wieku 66 lat. Urodził się w Rosji. Dyplom lekarski zdobył na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1898. Zajmując się praktyką lekarską, dr Arkadiusz Goldenberg wolny od zajęć czas poświęcał pracy społecznej, na tworzenie czytelnicy, bibliotek, Kół Polskiej Macierzy Szkolnej itd. Pracą tą naraził się zaborczym władzom rosyjskim i z rozkazu znanego polakożercy Kaznakowa został w roku 1908 aresztowany oraz przez szereg miesięcy więziony w Łodzi i w Łęczycy, a następnie zesłany poza granice kraju. Po dwuletnim zesłaniu powrócił do Łodzi i obok praktyki lekarskiej, poświęcił się pracy nauczycielskiej w szkolnictwie polskim.

W czasie wojny światowej dr Arkadiusz Goldenberg przebywał, jako lekarz w Bobrujsku i wybitnie zasłużył się tamtejszej Polsce, organizując szereg placówek oświatowych i samopomocy szkolnej.

Po powrocie do Łodzi z zapałem pracuje w takich instytucjach, jak Związek Harcerstwa Polskiego przy którym w roku 1920 organizuje i prowadzi szpitalik harcerski, Polski Czerwony Krzyż, organizuje Kursy dla pielegniarstwa i ambulatorium, w Polskiej Y. M. C. A., Towarzystwie Przyrodniczym, Towarzystwie Krajoznawczym, Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, w „Wiedzy” i w wielu innych.

Polskie szkoły średnie w Łodzi, jak gimnazjum St. Rajskiej, im. Ks. I. Skorupki, K. Tomaszewskiego, A. Zimowskiego, a od roku 1919 Miejskie

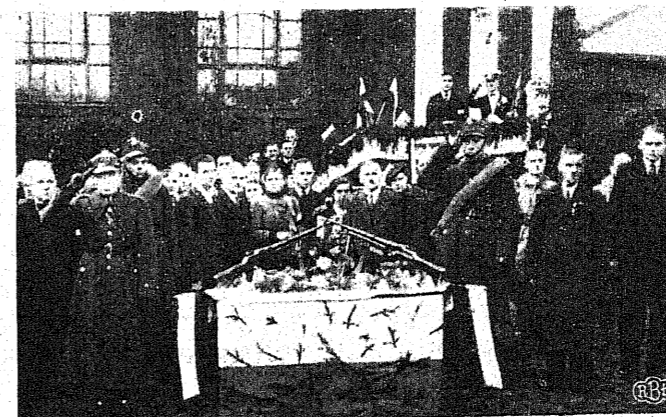
Seminarium Nauczycielskie i od roku 1924 Miejskie Gimnazjum im. J. Piłsudskiego do 1934 posiadały w gronie profesorskim tego ofiarnego, światłego i gorąco miłującego społeczność polską obywatela.

Do starszych działaczy społecznych Łodzi, posiadających treściwie zapisaną kartę żywota w księdze dziejów Łodzi należał Wiktor Groszkowski, zmarły w wieku lat 68. Należał on do uspołecznionych i oddanych sprawcom naszego miasta obywateli. Był przewodnikiem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan, członkiem Towarzystwa Teatralnego, Komitetu Obywatelskiego, Rady Miejskiej i Łódzkiego Towarzystwa Aptekarzy. W czasie okupacji niemieckiej został jako zakladnik aresztowany i więziony. W roku 1923 powołano go na członka Rady Miejskiej oraz w tymże roku na stanowisko wiceprezydenta m. Łodzi. Obowiązki na tym stanowisku pełnił przez 5 lat. Był obywatelem m. Łodzi i właścicielem apteki. Pochowany został w Łodzi na Starym Cmentarzu Katolickim.

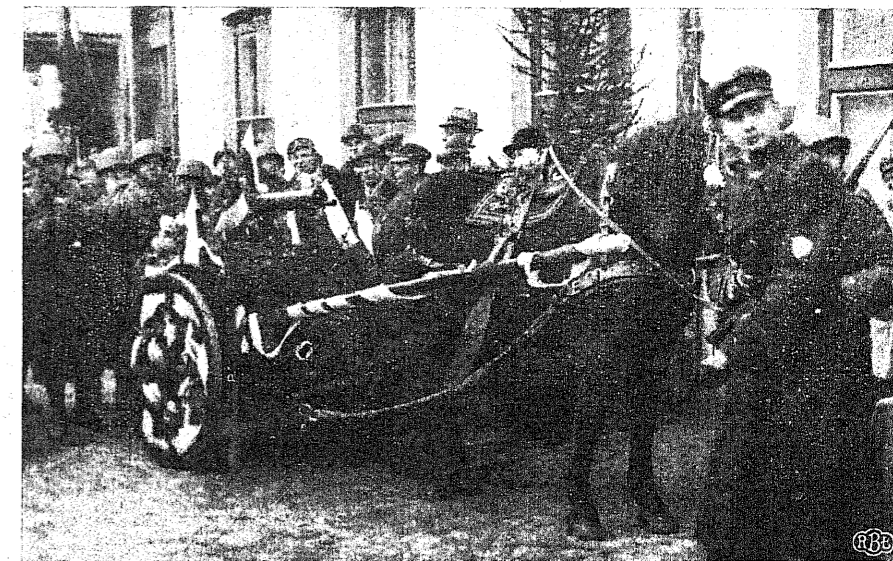
Do tych, którzy mogli swe znaleźć poza Łodzią należą m. in. wiceprezydent miasta Łodzi Kazimierz Łukomski. Zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 47. Objął urządowanie w Zarządzie Miejskim m. Łodzi dnia 2-go lipca 1936 roku. Urodził się na Litwie w roku 1889. Gimnazjum ukończył w Szawlach. Wydział Prawa na Uniwersytecie Kijowskim. Do roku 1929 przebywał za granicą. Po powrocie do kraju wstąpił na służbę do Państwowego Banku Rolnego. Odnaczony był Krzyżem Niepodległości.

(d. c. n.)

Stan. Rachalewski.



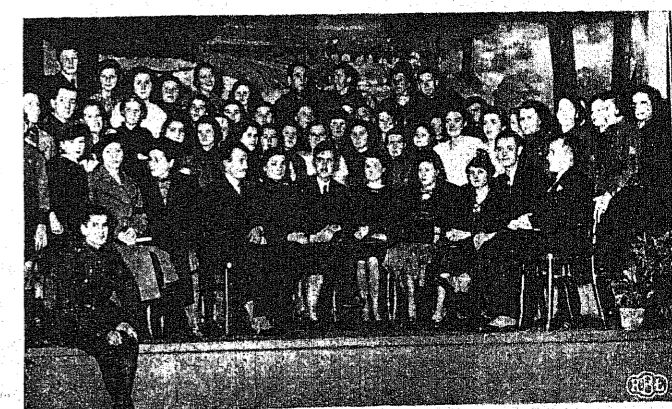
W niedzielę dnia 13-go b. m. odbyła się uroczystość wręczenia 2-ech karabinów maszynowych pułkowi Strz. Kan. ufundowanych przez robotników, personel i dyrekcję firmy Aleksander Gutman w Łodzi przy ul. Pogonowskiego 5-7.



Uroczystość wręczenia pułkowi Strz. Kan. ciężkiego karabinu maszynowego, ufundowanego przez Stowarzyszenie Szkolne, grono nauczycielskie i młodzież gimnazjum i liceum im. Wł. St. Reymonta w Łodzi.



Obecni na uroczystości wręczenia ckm. pułkowi Strz. Kan. przedstawiciele władz: płk. Laliczyński, zast. p. Wojewody, ks. kan. Orłowski, del. Kurii biskupiej, Zarząd Stowarzyszenia Szkol. z p. prezesem Jurczyńskim na czele, dyr. gimn. i liceum p. Kozubowski oraz rodzice i zaproszeni goście.



W dniu 10 b. m. staraniem Powiatowej Komendy Z. S. Łódź-Południe odbyła się uroczysta akademicka ku uczczeniu 20-jej rocznicy Niepodległości. Na zdjęciu wykonawcy: strzelczynie i strzelcy z delegatami Komendy Okręgu ob. ob. Łoszyckim, Wihanem i Komendantem Powiatu ob. J. Kaszyńskim.

Edward Daladier — syn piekarza

Nie tylko prasa francuska, ale prasa całego świata, poświęca wiele szpalt nowym zarządzeniom wydawanym przez obecnego premiera rządu francuskiego, Edwarda Daladiera. Należy podkreślić, że szczególnie zajmuje się premierem prasa Trzeciej Rzeszy, poświęcając mu wiele uwagi i to nie tylko w związku z jego wysokim obecnie urzędem, ale i z jego przeszłością. Z niej to dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów, dotyczących życia prywatnego premiera Daladiera.

PILNY SYN PIEKARZA.

Mieszkańcy małych uliczek Carpentras, odległego o 25 km od Avignon, widząc małego Edwarda Daladiera, syna piekarza z ulicy de la Tourd Eau, roznoszącego w jasnych koszykach pieczywo, nie przypuszczali nigdy, jak dużą karierę zrobi ten chłopczyk, spokojny, cichy i pilny. Ojciec cieszył się z jego postępów w naukach, stąd też rozwodził i roznosił on pieczywo tylko w wolnych dniach od nauki. Marzeniem rodzicielskim było, aby młody Edward został urzędnikiem, może radnym miejskim, a może nawet... burmistrzem.

PAPIEROSY I POLITYKA

Daladier z dużą pilnością odrabiał



W gimnazjum państwowym im. prez. Gabriela Narutowicza odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru i przekazania wojsku ręcznego karabinu maszynowego. Na zdjęciu chwila przekazania młodzieży przez dyrektora gimnazjum p. Urbana sztandaru szkolnego.



W niemieckiej szkole powszechnej nr. 90 odbyła się z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości uroczysta akademii przy licznych udziałach wychowanków szkoły, ich rodziców i krewnych. Słowo wstępne w języku polskim wypowiedział prof. Stenzel, następnie chór pod kierunkiem prof. Luniaka wykonał szereg pieśni polskich. Zkolei uczniowie i uczennice wszystkich klas wykonali deklamację. Akademia wypadła niezwykle efektownie, wywierając głębokie wrażenie na obecnych.

egzamin za egzaminem. Lecz już wówczas palił namiętnie papierosy oraz interesował się polityką. Był milczący i zamknięty w sobie, mimo swoich szesnastu lat. Kariera jednak potoczyła się inaczej. Został nauczycielem historii, wykładając ją w gimnazjum w Marsylii oraz w Lyonie. Dziwnym zbiegiem okoliczności jednym z profesorów Daladiera był Edward Herriot, z którym potem łączyła Daladiera duża przyjaźń. Zmieniali się w późniejszych latach dosyć często dwaj Edwardowie w kierownictwie jednej z najpoważniejszych partii mieszczańskich Francji. Przyjaciele Daladiera nie mogli się na



Na zdjęciu reprezentant dowódcy OK płk. Łańcziński w otoczeniu młodzieży gimnazjum państwowego im. prez. Narutowicza, obok ręcznego karabinu maszynowego ufundowanego przez uczniów, Koło Rodzicielskie i nauczycielstwo.

dziwić jego małomówności, jego milczeniu, tym więcej, że cechą południowych Francuzów zawsze była wesołość i wielomówność. Daladiera nazywano — Edwardem milczącym.

PORUCZNIK Z LEGIĄ HONOROWĄ.

Wielka wojna rzuca go pod Verdun. Przechodzi tam całą okropność wojny. Za dzielność otrzymuje legię honorową i cztery zaszczytne wzmianki w rozkazach swojej dywizji.

„BYK Z BAUCLUSE”.

Po wojnie rzuca się z całą energią i z całą pasją do polityki, zajmując

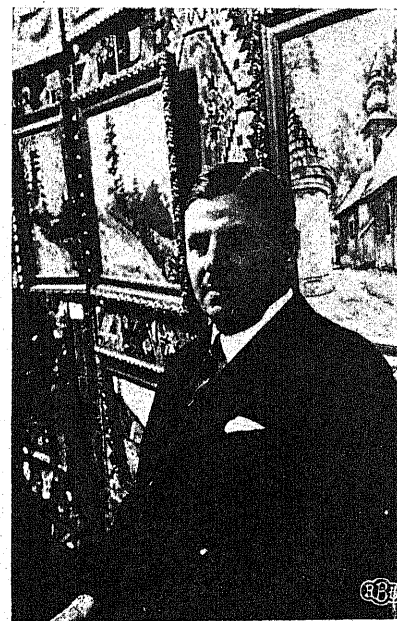
szybko jedno z kierowniczych stanowisk w partii radykalnych socjalistów. Uzyskuje mandat z okręgu Baucluse. Mimo zasadniczych cech swojej natury, to jest milczenia i powściągliwości, jednak ze względu na rozmach w robocie partyjnej, zwłaszcza na odcinku prac parlamentarnych, otrzymuje w kręgach politycznych nowy przydomek „Byk z Baucluse”. A Daladier nie mówi wiele, tylko działa! Nie ugina się przeciwnościami, nie uchyla się nigdy od odpowiedzialności.

ROWEREM DO PRACY W MINISTERSTWIE.

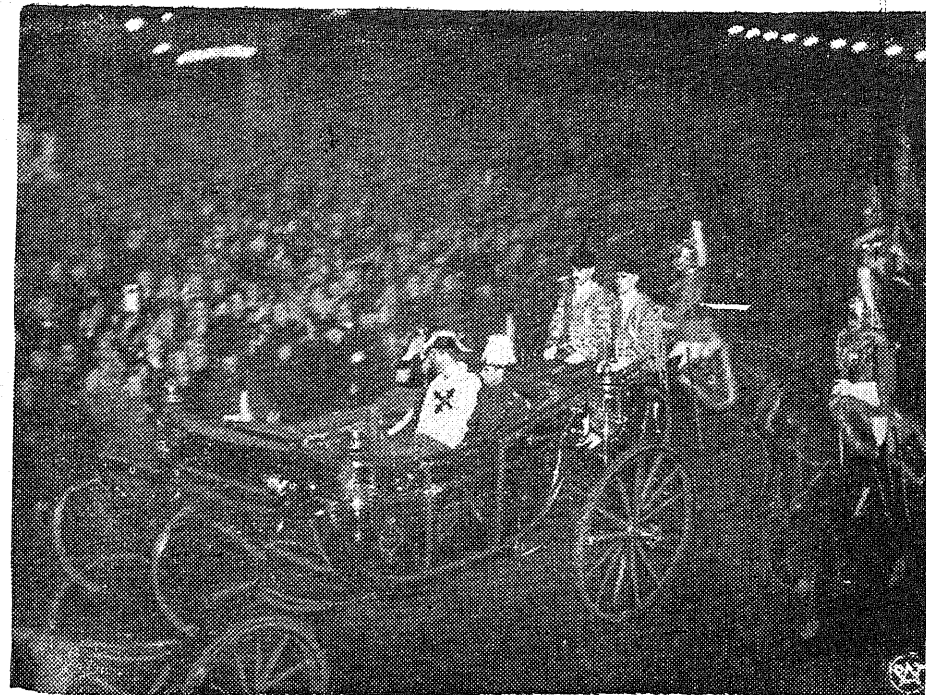
Daladier — człowiek nie zmienia się nawet wówczas, gdy zostaje ministrem wojny. Zawsze ten sam. W pierwszych dniach urzędowania jako minister postawił całe ministerstwo na nogi. Wszyscy nie mogli zrozumieć — jak to jest możliwe, aby minister do pracy przyjeżdżał rowerem. Daladier szybko i krótko wyjaśnił: wyteżona praca w ministerstwie wymaga dla trzeźwości mózgu dużo ruchu. Ma go więc wystarczająco, gdy przybywa do pracy rowerem.

W ŻYCIU PRYWATNYM.

Wzorowy mąż, kochający ojciec jednego synka Piotra. Książki, przechadzki, dzienniki — to prywatna strona życia Daladiera, która należy tylko do niego, zwłaszcza od chwili, gdy stracił



Art. mal. prof. A. T. Wippel z okazji 30-letniej pracy artystycznej urządził wystawę swych obrazów przy ulicy Piotrkowskiej 113.



Wizyta króla Karola w Londynie. Król rumuński Karol II-gi w towarzystwie króla Anglii Jerzego VI-go, podczas triumfalnego przejazdu wśród owacyj ludności przez ulice Londynu.

cił małżonkę przed kilku laty. I wówczas nawet, gdy zostaje premierem nie zmienia swego trybu życia. Ma dla wszystkich dość czasu — dla swego ukochanego Pierre, dla partii i dla Francji, jako szef jej rządu.



Pogrzeb ofiary zamachu von Ratha. W Düsseldorfie odbył się w obecności kanclerza Hitlera i członków Rządu pogrzeb sekretarza Ambasady Niemieckiej w Paryżu von Ratha, który zmarł po rewolwerowym zamachu Hersza Grynszpana. Trumna ze zwłokami von Ratha, okryta sztandarem Trzeciej Rzeszy Niemieckiej.

Nowości

Z. Nałkowska: **DOM KOBIEĆ.**
Wydanie II-gie.

Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa

Nielada niespodzianką — nawet dla najzarliwszych wielbicieli talentu Nałkowskiej — był jej zwrot do dramatu, była jej pierwsza sztuka „Dom kobiet” (grana po raz pierwszy w r. 1930). Uczucie niespodzianki łączyło się z obawą, czy na wskroś epiczny talent Nałkowskiej wytrzyma próbę bezpośredniego zetknięcia się ze światem teatru.

Obawy te okazały się ponne: „Dom kobiet” był od razu pełnym, niepowszednim sukcesem — publiczność była zdziwiona, i oczarowana, krytyka jakby zaśkoczona i oszolomiona. „Dom kobiet” przez długi też czas grany był z niesłabnącym powodzeniem, które towarzyszyło mu i wtedy, kiedy ukazał się w wydaniu książkowym. Wstępny zwycięski bojem zdobyła sobie Nałkowska poczesne miejsce wśród dramatopisarzy polskich.

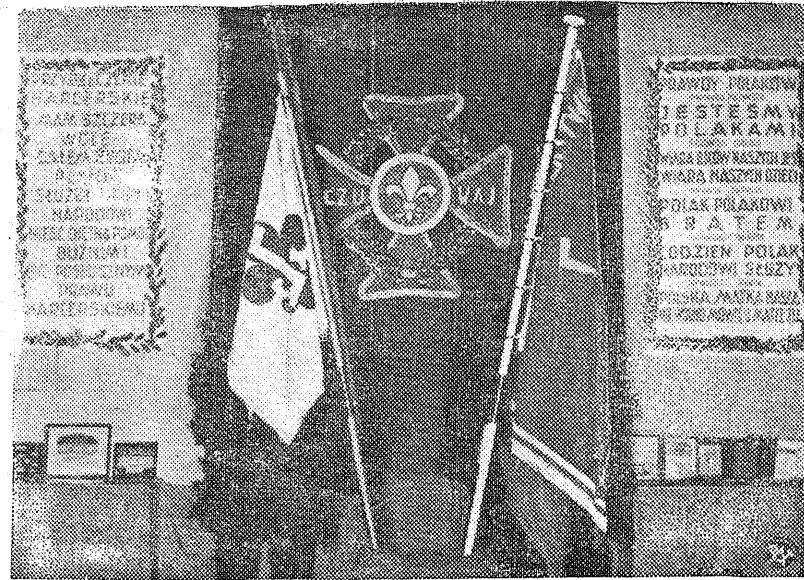
Nielada wirtuozem sceny okazała się Nałkowska w tym pierwszym swoim dramacie. Kompozycja „Domu kobiet” jest wymownym świadectwem tej wirtuozerii.

Jakże bliskie i znajome wydają się nam mieszkanki tego „Domu”. Widz teatralny — czy uważniejszy czytelnik — spotyka się z nimi wszystkimi tylko w ciągu jednego skwarne-go popołudnia letniego, ale naprawdę zna ich całe życie, rozumie i odczuwa wszystkie ich bóle i cierpienia, rozumie przede wszystkim te wszystkie konflikty, w które popadają, te wszystkie bolesne a trudne problemy, które wyrastają na drodze ich życia.

I te właśnie problemy interesują



„Anita” F. M. Wygrzywiński w Salonie Sztuki Pięknych art. mal. K. Endego w Łodzi.



Reprodukujemy efektowną i zarazem głęboką w swej symbolice dekorację, podczas jubileuszu 25-lecia Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Uroczystość odbyła się w Berlinie. Tablice z „prawdami Polaków”, które stanowią jakby wyznaczenie wiary w Polaków w Niemczech.

go w „Domu kobiet” najbardziej, Nałkowska jest mistrzem w analizie przeżyć wewnętrznych kobiety, mistrzem w odtwarzaniu klimatu miłości, zwątpień i nadziei szarpiących dusze jej bohaterki. Obok niesłychanie zajmującego wątku akcji — którą śledzi się od początku do końca z zapartym oddechem — przez wszystko, co wychodzi z pod pióra Nałkowskiej, przepływa nurt wielkich zagadnień ogólnoludzkich; te zagadnienia spadają na wrażliwszego czytelnika, zmuszają go do myślenia, nie dają mu spokoju, domagając się wielkim głosem rozważania i rozwiązania. Nie można przejść spokojnie nad problemem Joanny i Krzysztofa, nie można nie współczuć Josowi Ewy... I nie można zadowolnić się zobaczeniem raz na scenie „Domu kobiet”.

Tę książkę trzeba czytać, trzeba się w niej rozsmakować i trzeba ją po wielokroć przemyśleć i przeczuc. Dla poznania całości twórczości Nałkowskiej, dla zorientowania się w charakterze jej poglądów na życie — stanowi „Dom kobiet” wkład nieodzowny.

Jakże dobrze się stało, że ta przepiękna książka ukazuje się w nowym wydaniu książkowym.

Z. Nałkowska: **CHOUCAS.** Powieść międzynarodowa. Wydanie II-gie.

Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa.

„Choucas” Nałkowskiej — pisane wśród śnieżnej zimy szwajcarskiej, pełne przepięknych opisów tej zimy — pochodzi z epoki największego przełomu w talencie tej znakomitej pisar-

ki; nie otrząsnęła się w niej jeszcze Nałkowska z przerażenia, jakie ogarnęło jej duszę na widok okropności wojny, kiedy to „świat określił się w swoich posiadach”. Rzucona w zaśmiezione góry Szwajcarii, wśród ludzi chorych a chorych, patrzy na nich Nałkowska szeroko otwartymi, współczującymi oczami... I widzi wszystko: drobne cierpienia ludzi zwykłych, które urastają do miary wielkich wydarzeń spopielających dusze ludzkie: nędzę i cierpienia tych, których wielka wojna wytrąciła ze zwykłej kolejiny życia; całą piękność i całą straszność każdego życia człowieczego.

Na tle małego sanatorium górskiego w Szwajcarii przesuwają się w „Choucas” cała galeria ludzi: kochliwa i wesoła panna Norah Sharp, młoda Angielka, przykuta na długie lata do łóża; piękna pani de Carfort, surowa Francuzka, wśród gór szwajcarskich marząca o wielkości swej ojczyzny; pan Tocki, obywatel szwajcarski, niejasno już pamiętający o swym rosyjskim pochodzeniu; panna Hovsephian, nieszczęsna Armenka, w ciche wieczory mówiąca o cierpieniach swej ojczyzny; pani de Saint-Albert, szarpiąca się w pętach swej starości; pan Est, brzydki, czarny chłopiec, umierający gdzieś z dala od swej ojczyzny, Rumunii; małeńka panna Sosse, Armenka, z której wspomnienie cierpienia doznanych za młodu wysysały wszystkie siły życiowe, odebrały wszelką chęć do życia; pani Wogdeman, żona wysokiego urzędnika sowieckiego, która nie może i nie chce wracać do Rosji; lekkomyślna

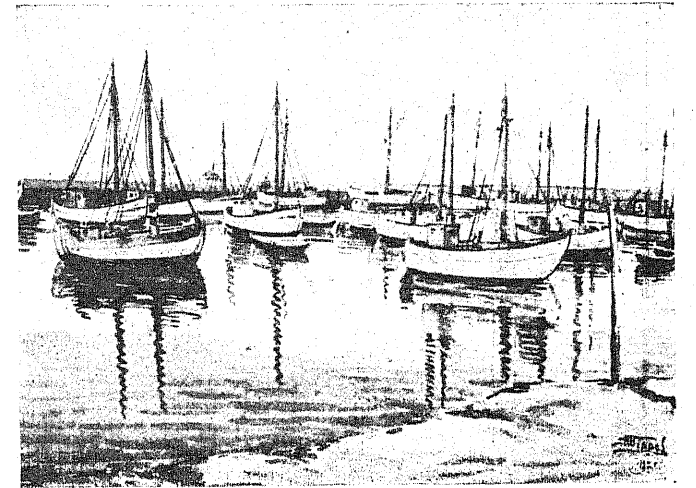


Straż Graniczna obchodzi 10-lecie swego istnienia. Równocześnie z tym jubileuszem, obchodzi 10-letnią rocznicę dowodzenia strażą jej Komendant gen. brygady Jur Gorzechowski. Komendant Straży Granicznej gen. brygady Jan Jur-Gorzechowski.

i uwodzicielska panna Alicja; pan Verdy, który w wielkiej wojnie stracił jedynego syna; pan Fuchs, Niemiec z przestrelonym płucem, uginający się pod ciężarem hańby przegranej wojny — i tylu, tylu innych, całe „internacjonalne” towarzystwo, jasnością słońca szwajcarskiego i bielą tamtejszego śniegu usiłujące uleczyć chore ciała i chore skrzywione dusze. Każda z tych postaci zarysowana jest śmiało, wyraźnie, plastycznie. Mimo ich natłoku poznaje się je wszystkie i pamięta o wszystkim: o ich chorobach i dolegliwościach, ich uczuciach i doznaniach, o ich głębokich wreszcie przeżyciach wewnętrznych; od czasu tylko do czasu uzewnętrzniających się w błysku oczu, w wymownym geście czy gwałtem cisnącym się na usta zwiczerzeniu — najciekawszych na pewno w całej powieści.



Zmarły Prezydent i twórca odrodzonej Republiki Tureckiej Kemal Atatürk. Na zdjęciu podobizna zmarłego Prezydenta Turcji



„Kutry Rybackie” akw. Prof. Antoniego T. Wippla na wystawie Piotrkowska 113.

Jak cienka, ale wyraźna nitka przebiega przez wszystkie opisy tego „internacjonalnego” towarzystwa przesuwającego się nadto nieśmiało myśl o tym, że największym nieszczęściem jest nienawiść między narodami i że „jeden naród nie powinien uciskać drugiego”.

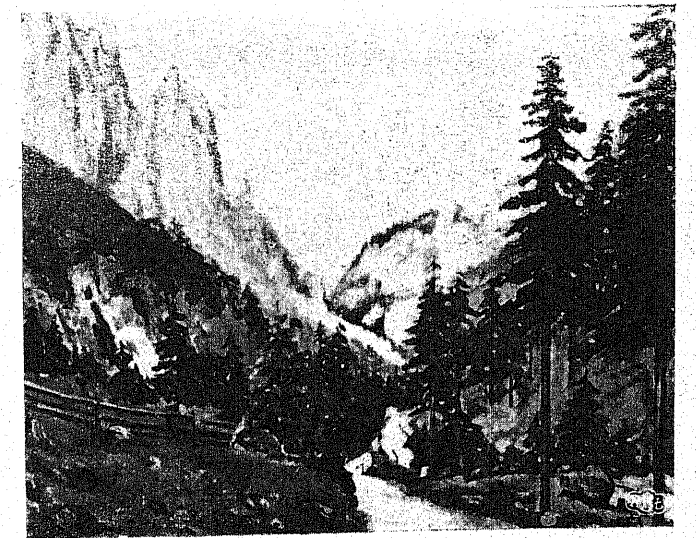
„WALCZĄCY LWÓW”.

Dwadzieścia lat mija od chwili, gdy zniemacka opłany przez Ukraińców Lwów chwycił za broń, by bronić swej wolności by orężem utorować sobie drogę do Polski, której był wierny od wieków.

Dzieje bohaterskich dni obrony Lwowa były nieraz już opracowywane. Na ogół jednak dotychczasowe prace o walkach listopadowych we Lwowie mają charakter fragmentaryczny. Odczuwało się brak dzieła, któreby w formie przystępnej ujmowało cały przebieg obrony Lwowa. Lukę tę wy-

pełnia wydana obecnie książka p. t. „Walczący Lwów” w listopadzie 1918.

Dzieło to, wydane w pięknej zewnętrznej szacie przez Książnicę-Atlas, obejmuje całość obrony Lwowa od dnia 1 listopada aż do przybycia odsieczy. Przejrzysty układ, podział treści na opis działań bojowych poszczególnych odcinków, zestawienie pracy służb pomocniczych opracowane przez wybitnych znawców obrony Lwowa p. E. Wawrzakowicza i mjr. Klinka, dają znakomity obraz przebiegu listopadowych bojów. Treść jest ilustrowana 146 fotografiami dowódców odcinków i ważniejszych obiektów toczonych walk z czasu obrony Lwowa a dołączona mapa ze szkicem sytuacyjnym pozwala na łatwe zrekonstruowanie przebiegu operacji wojennych.



„Dolina Kościeliska” — olejny. Prof. Antoniego T. Wippla na wystawie Piotrkowska 113.



MIŁOŚĆ W DŻUNGLI
 Emocjonujący film egzotyczny. W
 r. gł. Dorothy Lamour i Ray
 Milland.
 Fot. Paramount

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 4 grudnia 1938 roku.

Nr. 49



LAS CZEKA...

Opadły wędzące liście
 Na traw pozółkłych kobierce.
 Przy wichru ózikiem poświście
 Las płacze, jęczy, narzeka.
 To słyhać w nim głos człowieka,
 To płacze w nim ludzkie serce.
 W zwątpieniu, w żalu, w rozterce
 Las czeka....